

Sygn. I C 150/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	sekretarz sądowy

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2020 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko Towarzystwo (...) Spółce Akcyjnej w W.

o odszkodowanie

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powoda K. K. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 6117 zł (sześć tysięcy sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. nakazuje ściągnąć od powoda K. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 720,43 zł (siedemset dwadzieścia złotych 43/100) tytułem nieuiszczonej części wynagrodzeń biegłych, poniesionej tymczasowo przez Skarb Państwa.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 150/17

UZASADNIENIE

Powód – K. K. wniósł przeciwko (...) Towarzystwa (...) w W. pozew o zapłatę 86.150 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty. Na uzasadnienie wskazał, że pojazd należący do powoda - M. (...) objęty był ubezpieczeniem autocasco wykupionym u pozwanego. W nocy 2 grudnia 2016 r. doszło do wypadku z udziałem pojazdu powoda w miejscowości G.. Powód jadąc na trasie S. – R., aby uniknąć zderzenia z wybiegającymi na pas jezdni zwierzętami wykonał manewr skrętu w prawą stronę uderzając przy tym w drzewo znajdujące się przy jezdni. Ze względu na porę nocną, śliski stan nawierzchni, a także występującą podczas zdarzenia mgłę, nagłość zdarzenia uniemożliwiła sprowadzenie pojazdu z powrotem na pas jezdni mimo dostosowania jazdy do warunków panujących na drodze. W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany po oględzinach pojazdu wycenił wartość naprawy pojazdu na 98.159,20 zł. Zgodnie z tym kosztorysem stopień uszkodzeń oraz koszt naprawy bezspornie przekracza 70% wartości rynkowej pojazdu, co zgodnie z OWU kwalifikuje szkodę jako całkowitą. Pismem z dnia 23 lutego 2017 r. pozwany poinformował powoda o braku podstaw do przyznania odszkodowania wskazując, że

powód umyślnie doprowadził do szkody, co jest przesłanką wyłączającą odpowiedzialność pozwanego. Zdaniem powoda ustalenia dokonane przez pozwanego w toku sprawy w żaden sposób nie mają wpływu na zasadność przyjęcia odpowiedzialności pozwanego. Dochodzone pozwem roszczenie w wysokości 86.150 zł wynika z Gwarantowanej Sumy Ubezpieczenia pojazdu. Rzeczywista wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia wynosi 108.000 zł. Wskazana wartość została pomniejszona o kwotę 21.850 zł ze względu na wystawienie pojazdu powoda na aukcję internetową. Żądana kwota nie została do tej pory wypłacona powodowi. Jako nieudowodnione i nieprawdopodobne uznać należy twierdzenia pozwanego o ingerencji poszkodowanego w zapisy na urządzeniach monitorujących zamontowanych w pojeździe.

Pozwany – Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał przy tym, że strony łączyła umowa ubezpieczenia autocasco samochodu M. (...). Na skutek zgłoszenia przez powoda szkody pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne. W toku postępowania ubezpieczyciel powziął wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia i prawdziwości twierdzeń ubezpieczonego. Na tej podstawie zlecił ekspertom z firmy (...) odczyt danych ze sterowników oraz ustalenie czy deklarowane przez powoda uszkodzenia pojazdu powstały w okolicznościach przez niego podanych. Z otrzymanej przez ubezpieczyciela 17.02.2017 r. oceny technicznej wynikało, że powód bezpośrednio przed zdarzeniem w czasie „-30 s” przed kolizją nacisnął pedał przyspieszenia. W czasie „-2 s” przed kolizją wartość nacisku wynosiła jeszcze 16% i kierowca zdjął nogę z pedału gazu i w ogóle nie hamował. Ramki błędu modułu (...) wskazują, że kody usterek powiązanych ze zderzeniem zarejestrowane zostały na zgaszonym silniku. Różnica pomiędzy czasem systemowym wystąpienia usterki a czasem systemowym jej usunięcia wynosi 10 sekund, rzeczywiste parametry wystąpienia zdarzenia zostały utracone i nadpisane innymi danymi występującymi 10 sekund po zdarzeniu. Nastąpiło wypięcie złącza zasilającego aktywator uszkodzonego napinacza pirotechnicznego pasa kierowcy. Powód zawyżył prędkość samochodu w chwili zderzenia, gdyż nie jechał 90 km/h, tylko z prędkością o połowę mniejszą. Na podstawie powyższego pozwany uznał, że okoliczności powstania szkody podane przez powoda są niewiarygodne i ukierunkowane na uzyskanie od pozwanego nienależnego odszkodowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Deklarowane przez K. K. uszkodzenia pojazdu nie mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez powoda. Materiał dowodowy zawarty w aktach szkody, w szczególności dane ze sterowników pojazdu zawarte w aktach sprawy nie potwierdzają deklarowanego przebiegu zdarzenia. Przede wszystkim – prędkość pojazdu w chwili zderzenia mogła wynosić od 35 do 39 km/h. Pomiędzy zdarzeniem a odczytem danych kluczyk w pojeździe był przekręcony 6 razy. Czas zdarzenia trwał 297,5 milisekundy, przeciętnie zderzenie pojazdów trwa od 100 do 150 milisekundy. Czas aktywacji gazowej poduszki bezpieczeństwa (...) trwał 250 milisekundy natomiast wszystkie dostępne informacje producentów pojazdów wskazują iż poduszki zostaną aktywowane od 10 do 40 milisekundy od powstania odpowiedniego przeciążenia. Pojazd na skutek zderzenia utracił prędkość o 3 km/h (z 45 do 42 km/h). W czasie jeszcze 1,5 s przed zderzeniem przepustnica była otwarta (w 5%), a podczas całego zdarzenia kierowca w ogóle nie hamował. Odczyt danych wskazuje, że pojazdem zatrzęsło i został obrócony. Uszkodzenia pojazdu udokumentowane na fotografiach nie mają charakteru uderzenia w pionowe drzewo, gdyż dołem uszkodzenie jest znacznie bardziej odkształcone niż w górnej części uszkodzeń.

(dowód: opinia biegłego Ł. K. – k. 95, oparta na zawartości akt szkody, w tym dane odczytane z uszkodzonego pojazdu przy pomocy narzędzi E.(tronic) oraz C. R. firmy (...) przez (...) Biuro (...) w R.)

K. K. zbył pojazd w stanie uszkodzonym w dniu 15 marca 2017 r. tj. przed wniesieniem pozwu.

(bezsporne, oświadczenie pełnomocnika powoda w treści opinii (...) Biura Rekonstrukcji Wypadków (...), treść zeznań K. K.)

Analiza położenia pojazdu bezpośrednio po zdarzeniu wskazuje na to, że do zderzenia doszło nie w wyniku gwałtownego skrętu kierownicą w prawo, a raczej łagodnego skrętu (ok. 10^o) wykonanego ok. 32,5 m przed miejscem kolizji.

(dowód: opinia biegłego R. N. – k. 292)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawą żądania powoda była zawarta pomiędzy stronami umowa ubezpieczenia autocasco. Ogólne zasady dotyczące tej umowy formułuje kodeks cywilny w art. 805 i n. kc, z którego wynika, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie (przy ubezpieczeniu majątkowym) określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Korzystając z zasady swobody umów strony w zawartej umowie określili, że umowa obejmuje szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub kradzieży pojazdu oraz jego części wraz z przyjętym do ubezpieczenia wyposażeniem powstałe w okresie ochrony ubezpieczeniowej wskutek wszelkich zdarzeń niezależnych od woli ubezpieczającego lub osoby kierującej z wyłączeniem szkód wymienionych w par 6-8 OWU Autocasco. Wyłączenie odpowiedzialności dotyczyło m.in. szkód wyrządzonych umyślnie przez ubezpieczającego (...) albo wyrządzonych przez ubezpieczającego wskutek rażącego niedbalstwa (...).

W świetle powyższych zapisów nie ulega wątpliwości, że ubezpieczyciel ma prawo weryfikować wskazywany przez ubezpieczającego przebieg zdarzenia, by sprawdzić, czy nie zachodzą przesłanki wykluczające odpowiedzialność.

Przedmiotem postępowania dowodowego było więc ustalenie czy szkoda nastąpiła w okolicznościach przedstawionych przez powoda. Przeprowadzenia tych dowodów domagał się, zgodnie zresztą z zasadą wyrażoną w art. 6 kc, powód. Kwestionował bowiem przeprowadzone w toku postępowania likwidacyjnego odczyty danych ze sterowników pojazdu. Podstawowym argumentem powoda było twierdzenie, że odczytu dokonano nieprawidłowo, przy użyciu nieautoryzowanych narzędzi.

Wobec tych zarzutów dopuszczony został dowód z opinii biegłego, który miał ustalić czy do wypadku doszło w okolicznościach opisanych przez powoda.

Obie, niezależne opinie biegłych wskazały, że okoliczności zdarzenia były inne niż wskazał powód. Przy czym, co istotne, częściowo opinie, a częściowo nawet twierdzenia powoda wykazują zgodność z danymi wynikającymi z odczytu sterowników.

Powód twierdził, że prowadząc pojazd na trasie S. – R. spostrzegł wybiegające na pas jezdni zwierzęta na skutek czego wykonał ostry manewr skrętu w prawo i w efekcie uderzył w drzewo. Powód wskazywał też że przed zdarzeniem jechał z prędkością 90 km/h.

Z ostatecznych ustaleń przeprowadzonych w niniejszej sprawie wynika, że 30 sekund przed zdarzeniem powód nacisnął pedał przyspieszenia, przepustnica była otwarta w 16% jeszcze na 2 sekundy przed zderzeniem z drzewem, a w czasie całego zdarzenia w ogóle nie hamował. Prędkość z jaką jechał przed zdarzeniem wynosiła nie 90 km/h, a 35-42 km/h, a wykonany skręt w prawo nie był manewrem gwałtownym, lecz łagodnym – o około 10 st. Przy takiej prędkości i kącie skrętu powód musiałby wykonać ruch kierownicą na 32,5 m przed miejscem kolizji.

W zeznaniach złożonych już po przeprowadzonych dowodach z opinii biegłych powód przyznał, że istotnie mógł jechać ze wskazaną przez obu biegłych prędkością – o połowę niższą niż ta, którą wskazał we wniosku o wypłatę odszkodowania.

Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że do zdarzenia nie doszło w deklarowanych przez powoda okolicznościach. Budzi bowiem zdziwienie, że ostrożny kierowca, który na pustej drodze na terenie niezabudowanym jedzie z prędkością ok. 40 km/h, w sytuacji gdy na drogę wybiegają zwierzęta w ogóle nie próbuje hamować. Powód

nie podjął nawet próby hamowania pomimo że od momentu wykonania manewru skrętu kierownicą, który był reakcją na wybiegające sarny, do chwili uderzenia w drzewo upłynęło niemal 28 sekund.

Ani z zeznań powoda ani z opinii, czy materiału dowodowego zebranego w postępowaniu likwidacyjnym nie wynikało przy tym, by na pojazd powoda działały inne, nieprzewidywalne siły – pojazd nie wpadł w poślizg, nie uderzyło w niego przebiegające zwierzę.

Podkreślić przy tym należy, że powód nie tylko nie obalił dowodów zebranych w postępowaniu likwidacyjnym w postaci odczytu danych ze sterowników, ale wręcz opinie obu biegłych wartości tych danych potwierdziły. Domniemywać wobec tego można, że skoro znaczna część tych danych została potwierdzona opiniami, to i pozostałe odczytane w ten sposób informacje zasługują na wiarę.

Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności odczytów ze sterowników było postępowanie powoda w toku niniejszej sprawy. Poczynając od pisma z dnia 17.08.2017 r. powód składał wnioski dowodowe skierowane na ustalenie czy dane ze sterowników zostały odczytane prawidłowo. Po pierwszej opinii biegłego pełnomocnik powoda nadal podtrzymywał swoje wnioski, a wręcz wnosił by dane ze sterowników pojazdu zostały odczytane w autoryzowanej stacji obsługi M. (k. 157). Na rozprawie 14 czerwca 2018 r. pełnomocnik wskazał, że pojazd prawdopodobnie nadal znajduje się w posiadaniu powoda i wniósł o zakreślenie siedmiodniowego terminu do weryfikacji tej informacji. Po upływie terminu do skorygowania informacji o możliwości zbadania pojazdu sprawę skierowano do kolejnego biegłego, który miał dokonać odczytu danych w (...) M.. Dopiero na tym etapie postępowania powód poinformował biegłego, że dokonał sprzedaży pojazdu 15.03.2017 r. czyli przed wniesieniem pozwu. Nie kwestionując oczywistego prawa powoda do dysponowania swoją własnością nie sposób nie zauważyć, że K. K. nie zadbał przed zbyciem uszkodzonego auta o dokonanie odczytu jego sterowników w autoryzowanej stacji obsługi, skoro treść tych danych i nieprawidłowości w ich odczycie była podstawą żądań powoda.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Skoro więc powód żądał w niniejszej sprawie zapłaty umownego odszkodowania, powinien udowodnić okoliczności, które skutkowałyby obowiązkiem wypłaty świadczenia ze strony pozwanego. Obowiązkowi temu powód nie podolał. Przeprowadzone bowiem na jego wniosek postępowanie dowodowe wykazało, że okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia pojazdu były inne niż opisał powód, skoro zaś były inne, to nie sposób ustalić czy nie były objęte umyślnością lub rażącym niedbalstwem.

Nie sposób też, w kontekście treści art. 6 kc przyjąć za powodem, że to do pozwanego należało udowodnienie okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Pozwany nie ma bowiem realnej możliwości udowodnienia przebiegu zdarzenia, w którym pojazd powoda został uszkodzony. Taką wiedzę ma tylko powód. A skoro – jak wykazano wyżej - powód nie przedstawił tych okoliczności rzetelnie, nie ma podstaw do uznania, że doszło do zdarzenia ubezpieczeniowego w okolicznościach skutkujących odpowiedzialnością pozwanego.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 805 par 1 kc , należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono w punkcie 2 wyroku, mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 kpc. Na zasądzone koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 5400 zł, zaliczka na biegłego 700 zł oraz zwrot opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł.

Kierując się zasadą wyrażoną w art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w punkcie trzecim wyroku sąd nakazał ściągnięcie od powoda nie uiszczonych części wynagrodzenia biegłych ustalonych prawomocnymi orzeczeniami.

Ona oryginał właściwy podpis.